

ŁÓDZKIE

15 groszy

Wieczorne

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 33-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Zmora strajku tramwajarzy zawisła nad Łodzią. Wybuch strajku nastąpi przed świętami Bożego Narodzenia.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 1. 12. — Sekretarz generalny Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce p. Gonierko, oświadczył, że żądanie tramwajarzy łódzkich w sprawie podwyżki płac o 30 procent jest zupełnie słuszne, gdyż jest to pierwsze żądanie ich od chwili wprowadzenia waluty złotej, zwłaszcza, że drożyzna wzrosła od tego czasu o 62 procent.

P. Gonierko nie wierzy w pokojowe załatwienie zatargu i każe oczekiwać wybuchu strajku tramwajowego w Łodzi tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Równocześnie stana tramwaje w Warszawie przyczem strajk będzie trwał tak długo dopóki rząd nie zmusi łódzkiej spółki tramwajowej do przyznania pracownikom podwyżki płac.

Nieudany zamach litewskich szaulisów na polski pociąg.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 1. 12. — Niewykryci sprawcy, prawdopodobnie szaulisi litewscy, usiłowali dokonać zamachu

na pociąg

między Suwałkami a Traciszkami przez odkucie śrub u szyn na moście. Na szczęście zamach

sposprzegł dozorca

i zapobiegł katastrofie.

Odwolanie starosty kutnowskiego.

Starosta łowicki — wicewojewodą warszawskim.

(Od wł. korespondenta).

Warszawa, 1. 12. — Odwołany został starosta powiatu kutnowskiego Marcin Heyman. Starosta w Łowiczu p. Wacław Podwiński upatrzony jest na stanowisko wicewojewody warszawskiego.

Pociągi najeżdżają na wozy.

Dwie osoby zabite, dwie — ranne.

(Od wł. korespondenta).

Wilno, 1. 12. — Pociąg osobowy dojeżdżający z Warszawy do Wilna przy stacji Olikieniki wpadł na wóz. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna zaś została ciężko ranna.

(Od wł. korespondenta).

Warszawa, 1. 12. — Na przejeździe kolejowym przy ulicy Towarowej pociąg podmiejski jadący z Żyrardowa wpadł na wozy z których dwa uległy strzaskaniu. Pociąg raniał ciężko dwóch woźniców i zabił dwa konie.



P. PODKOMISARZ WESOŁOWSKI, kierownik I brygady Urzędu Śledczego, został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, za obronę bezpieczeństwa obywateli z narażeniem własnego życia.

Prawnik niemiecki organizował ucieczkę 10-ciu więźniów z więzienia w Gliwicach.

Według doniesień z Berlina okazało się że z więzienia w Gliwicach uciekło 5 Polaków i 5 Niemców. Tylko trzech Polacy i jeden Niemiec byli

przestępcami politycznymi.

O udział w tym napadzie i organizacji ucieczki oskarżono

niemieckiego prawnika,

którego aresztowano.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,57
Nowy-Jork	8,98
Paryż	33,57
Szwajcaria	173,57

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych 8,99

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,10
Złoty	57,15
Dolar	5,14 1/2
Przekaz na Warszawę	8,99

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie — 8.96.

Prywatnie dolar w żądaniu 9,01
W płaceniu 9,00

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Sprawa stabilizacji urzędników.

Wykazy urzędników kwalifikujących się do stabilizacji sporządzą województwa.

Warszawa, 1. 12. — Rada Ministrów wznowiła sprawę stabilizacji urzędników.

która przeprowadzona ma być według zaś nad następujących: 1) Stabilizowani mogą być tylko ci urzędnicy, którzy posiadają dobre kwalifikacje i

najmniej 5 lat służby państwowej.

2) Na stanowiskach pierwszej katego-

ryj mogą być stabilizowani urzędnicy, posiadający

średnie wykształcenie.

zaś na stanowiskach drugiej kategorii ci, którzy mają za sobą

szkołę powszechną lub 3 klas szkoły

średniej.

Wykazy urzędników, kwalifikujących się do stabilizacji sporządzają województwa.

Nieuczciwy delegat dewizowy Min. Skarbu.

Pobierał łapówki wzamian za pozwolenia na wywóz obcych walut.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 1. 12. — Wczoraj w sądzie okręgowym toczyła się sprawa przeciw Edwardowi Leśniewskiemu, który w roku 1922 był

delegatem dewizowym Ministerjum Skarbu dla kontroli nad bankami

w celu zapobieżenia spekulacji walutowej. Okazało się jednak, że sam pan delegat Ministerjum był spekulantem i pobierał od banków

systematyczne łapówki pod rozmaitemi postaciami.

Udowodniono mu stosunki z bankami: Zachodnim, Handlowym, Przemysłowym oraz z

Bankiem Handlowo-Przemysłowym w Łodzi.

gdyż Leśniewski zaciągał pożyczki oprocentowane na 1 proc. przyczem czerpał ogromne zyski. Wzamian za te przysługi Leśniewski udzielał faworyzowanym bankom pozwolenia na

wywóz obcych walut.

Skazano go na 3 miesiące więzienia.

Chłopa zastrzelili, a żonę jego zakłuli bagnetami.

Napad 4-ch bandytów na chatę wieśniaka.

Z Pińska donoszą:

We wsi Wólka Dostojewska dokonano napadu rabunkowego na zamieszkałego tam włościanina Daniela Tatarko, o którym mówiono, że posiada kilka tysięcy dolarów.

Czterej napastnicy uzbrojeni w karabiny wtargnęli nocą do chaty, zastrzelili Tatarke oraz zakłuli bagnetami jego żonę.

poczem zrabowawszy 1000 dolarów, złoty zegarek i kilka pierścionków, zbiegli.

Morderstwo i rabunek widział jednak ukryty pod łóżkiem stolarz Daniel Poleszczuk, który poznał w bandytach sąsiadów zamordowanego, nieja-

kiego Piotra Kurenkę i Franciszka Załęskiego.

Aresztowano ich natychmiast, a za dwoma innymi

zarządzono pościg.

Likwidacja strajku w elektrowni pruszkowskiej.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 1. 12. — Strajk w elektrowni pruszkowskiej, która dostarcza prądu niektórym przedmieściom Warszawy, został wczoraj wieczorem zlikwidowany.



P. KAROLAK,

funkcjonariusz policji śledczej, ciężko ranny w walce z bandytami, otrzymał od prezesa Rady Ministrów brązowy krzyż zasługi.

Minister Zaleski o gwarancjach pokoju i naprawie gospodarczej świata.

Minister spraw zagranicznych Zaleski, który dziś rano udał się na sesję Rady Ligi Narodów w Genewie, udzielił przedstawicielowi „E. P.” wywiadu o sprawach, które wysuwają się

na czoło obecnej sesji Rady Ligi.

— Bezpośrednio przed wyjazdem do Genewy, mogę tylko w krótkich słowach odpowiedzieć na to zapytanie. Na czoło zagadnień i prac grudniowej sesji Rady Ligi wysuwają się prócz spraw bieżących, mających pewne znaczenie dla zacieśnienia współpracy międzynarodowej,

dwa zagadnienia:

Są nimi sprawy rozbrojenowe oraz konferencja gospodarczej.

Kwestia rozbrojenowa dotyczy najżywniejszego zadania, jakie w pierwszym rzędzie Liga Narodów ma do spełnienia, t. j.

zabezpieczenia pokoju świata.

Byliśmy zawsze zwolennikami oparcia stosun-

ków międzynarodowych na zasadach solidaryzmu i będziemy z należytą energią współpracować nad zapewnieniem bezpieczeństwa, które pozwoli, w zależności od uzyskanych

efektywnych gwarancji,

przystąpić do praktycznego rozwiązania zagadnienia rozbrojenowego.

Co się tyczy konferencji gospodarczej, to jak wiadomo zostały na nią zaproszone

wszystkie bez wyjątku państwa,

zatem i nie należące do Ligi Narodów. Konferencja ta ma się odbyć w roku przyszłym. Przywiązuje do niej duże znaczenie, gdyż zadaniem jej będzie

usuniecie trudności,

jakie wytworzyły się w dziedzinie gospodarczej po wojnie. Konferencja ta zatem winna być poważnym etapem na drodze do

uzdrowienia gospodarki świata.

W połowie grudnia oczekiwane są sensacje polityczne

Rząd nie zamierza zrezygnować z dekretu prasowego?

Warszawa, 1. 12. — Prasa podaje, że rząd nie zamierza usunąć dekretu prasowego i zajmie zdecydowane stanowisko wobec Sejmu, który gotuje się, jak wiadomo, do bezwzględnej odrzucenia dekretu.

Pieniarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 7 gru-

dnia, a następnie 9. Na pierwszym planie będzie sprawa dekretu prasowego, która następnie w połowie grudnia przeniesie się do Senatu, to też drugi tydzień grudnia zapowiada sensacje polityczne.

Badanie szczątków olbrzymiego mamuta wykopanego pod Warszawą.

(Od wł. korespondenta).

Warszawa, 1. 12. — Badanie szczątków olbrzymiego mamuta znalezionego w okolicy Grójca stwierdziło, że istotnie są to kości szkieletu mamuta z przed paru tysięcy lat. Znajdują się one jednak w stanie takim, że przy najbliższym dotyku

łamie się i rozpylia.

Wobec braku odpowiednich narzędzi nie stwierdzono dotąd czy w ziemi znajduje się cały szkielet.

Dotąd wydobyto kość długości półtora metra i dwa zęby.

Tajemnicze wagony z amunicją w Krakowie.

„IKC” donosi:

Wczoraj rozeszły się po Krakowie pogłoski, że dwie ciężkie wagony kolejowe przylapały na stacji Podgórze—Kraków

dwa wagony,

naładowane bronią i amunicją, a wysłane z jednej zajeżdżowni sowejskiej Ukrainy.

Ładunek wagonów był zadeklarowany

jako skóra

i w dziwny sposób przeszedł przez granicę polską niespostrzeżony. Adresy przesyłkowe tej niesamowitej przesyłki opiewały na

nazwisko dwóch mieszkańców Krakowa.

Jest więc prawdopodobne, że zawartość wagonów była przeznaczona dla wyrotowych żywo-

Masowe przechodzenie z prawosławia na unję.

Z Wilna donoszą:

Według oświadczenia archimandryty kościoła wschodnio-słowiańskiego Morozowa, przechodzenie na unję na ziemiach wschodnich

ma charakter masowy.

W ciągu ostatnich dwóch lat przeszło na unję 20 tysięcy osób, z których utworzono 15 parafii.

Zamknięcie szkoły rolniczej w Czernichowie z powodu strajku uczniów.

Z Krakowa donoszą:

Średnia szkoła rolnicza w Czernichowie — jak się dowiadujemy — została dnia 27 listopada

zamknięta,

a uczniom, w liczbie 90, polecono natychmiast opuścić internat przy tej szkole i wyjechać do domów.

Wedle informacji, jakie otrzymaliśmy, przyczyną zamknięcia szkoły była

groźba strajku studentów

na tle zatargu między dyrekcją a delegacją studentów. Delegacja owa udała się w ubiegłym tygodniu do dyrekcji w sprawie

poprawy wiktów w internacie.

Dyrekcja przyrzekała sprawę zbadać, w międzyczasie jednak

rologowała sześciu uczestników

tej delegacji. Wówczas inni uczniowie wzięli się za wydalonych i zagrozili strajkiem w razie nieprzyjęcia z powrotem ich kolegów.

Dyrekcja zakładu dla załagodzenia sprawy zaprosiła do Czernichowa delegata z ministerstwa oświaty w Warszawie, który też odbył konferencję z dyrektorem, w następstwie której nakazano wszystkim uczniom bezwzględnie opuścić zakład. Studentów zawiadomiono, iż o

przyszłym ich przyjęciu

zadecduje konferencja nauczycielska, a o wyniku jej każdy z uczniów zawiadomiony będzie listownie.

Nauka rozpocznie się dnia 7-go grudnia.

Równocześnie z zamknięciem szkoły i rozpoczynieniem uczniów do domu, dyrekcja rozpisala do wszystkich rodziców uczniów wezwanie, aby przybyli do Czernichowa (wraz z uczniami)

w dniu 6 grudnia

na wspólną konferencję, po której odbędzie się przyjęcie uczniów z powrotem do szkoły tak, że 7 grudnia rozpocznie się już nauka.

Zarobek wypłacony ceglami.

Zastój w przemyśle ceglany wywołuje wzrost ruchu budowlanego.

Z Warszawy donoszą:

W miejscowości Obory, koło Konstancina, znajduje się cegielnia hr. Potulickiego, zatrudniająca przeszło 100 robotników.

Wskutek ogólnego zastój cegielni ta znalazła się ostatnio w trudnościach płatniczych.

Nie chcąc przez wymówienie pracy pozbawiać chleba robotników, zarząd cegielni od kilku tygodni wypłaca należność robotnikom w naturze,

t. j. ceglami,

licząc je po cenie ulgowej.

Stworzyło to niepraktykowany dotychczas proceder, robotnicy bowiem, silni rzeczy zmuszeni do

wyzywania się ceglami,

sprzedają ją tanią okolicznym włościanom. Ci zaś, nabywając cegły po wyjątkowo niskiej cenie, przy stawili masowo do budowy własnych mura-nych domków, na co nie mogliby sobie pozwolić w innych warunkach.

Do rzędu takich wsi należą np. Jeziorna i Wilań, w których znikają chałupy drewniane, a powstają coraz częściej murywane domki.

Pensje funkcjonariuszy państwowych w grudniu.

W dniu dzisiejszym funkcjonariuszom państwowym wypłacono pobory za grudzień w sumach równych pensji listopada. Jak się dowiadujemy władze centralne wydały rozporządzenie, aby dru-

żyna połowę dodatku 20-proc. do pensji, a więc 10 proc. wypłacono pracownikom państwowym

w dniu 15 b. m.

Zwycięstwo Polaków w wyborach na czeskim Śląsku

Z Cieszyna donoszą: Wybory gminne w Skrzyszowie, odbyte w niedzielę miały przebieg zupełnie spokojny. Polacy uzyskali

8 mandatów,

(6 mandatów katolicki, 2 mand. socjalist.) na ogół na liczbę 24 mandatów.

Polacy uzyskali obecnie

około 34 proc. głosów,

podczas gdy przy t. zw. spisie ludności naliczono tylko 25 proc.

Są tedy wybory obecne korekturą niesprawliwego spisu ludności.

Dalszy ciąg procesu o nadużycia w marynarce wojennej.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym sąd wysłuchał opinii kilku rzeczoznawców technicznych przy drzwiach zamkniętych.

Następnie rozprawa została odroczone

do poniedziałku,

celem umożliwienia ekspertom zapoznania się z materiałem sprawy.

Likwidacja powstania w Albanii.

Agitatorzy albańscy zawiedli się na Sowieciech.

Wiedeń, 1 grudnia. Dzienniki donoszą, że ruch powstańczy w Albanii został

wywołany agitacją sowiecką

Powstanie w Albanii było wynikiem zmiany polityki Sowieców. Mianowicie nowy dyktator Rosji Staljin, postanowił

zaniechać dawnej polityki Sowieców

wobec Albanii i zlikwidować dotychczasową politykę bałkańską Rosji. Tak zwane powstanie albańskie było

rozpaczyliwym odruchem agitatorów,

którzy widzieli, że Rosja przestała się nimi opiekować.

600.000 górników stanęło do pracy.

Dziś Anglja obniża cenę węgla o 25 proc.

Londyn, 1. 12. — Liczba pracujących górników osiągnęła dzisiaj szczyt 600.000 ludzi.

Z powodu podjęcia pracy w kopalniach cenę węgla zostaje niższą z dniem 1 grudnia o 25 proc.

W Niemczech wprowadzono 8-godzinny dzień pracy.

Berlin, 1. 12. W dniu dzisiejszym zapadła bardzo ważna decyzja dotycząca czasu pracy, 60 obywateli w sprawie ustawy i przepisów

unieważniono.

Postanowiono

zasadniczo wprowadzić 8-godzinny

dzień pracy, co umożliwi ratyfikację konwencji waszyngtońskiej.

Uroczyste wręczenie odznaczeń

zasłużonym funkcjonariuszom łódzkiej Policji Państwowej.

Łódź, 1. 12. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 wieczorem w sali szkoły policyjnej przy ulicy Przedzalaniej odbędzie się

uroczystość udekorowania

kierownika I-ej brygady Urzędu Śledczego podkom. Wesolowskiego — srebrnym krzyżem zasługi, oraz wywodowcy I-ej brygady Urz. St. Karolaka — brązowym krzyżem zasługi.

Uroczystość udekorowania

dokona p. wojewoda,

w otoczeniu przedstawicieli wojskowości, sądownictwa, władz miejskich i policji.

Na zakończenie tej uroczystości odczytany awanturze o przemyśle

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości odbędzie się w lokalu szkoły policyjnej zabawa towarzyska dla niższych funkcjonariuszy policji i ich rodzin.

Rodzinne niespodzianki.

Krwawa bójka.

Łódź, 1. 12. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu rodziny robotniczej Arendów, przy ulicy Brzezińskiej 75, wybuchło nieporozumienie rodzinne. Po między domownikami doszło do gwałtownej bójki, w czasie której żona Arenda 40-letnia Helena

odniosła kilka ran

zadanych jej nożem kuchennym. Brocząca obficie

krwią umieszczono w łóżku, poczem powiadomiono Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy i zatamowaniu krwi, pozostawił Arendową na miejscu.

Powiadomiona o krwawej awanturze rodzinnej policja wszczęła dochodzenie.

Ofiary wzmożonego ruchu ulicznego.

Trzy wypadki przejechania.

Łódź, dnia 1 grudnia. W ciągu dnia wczorajszego kronika miejskiego Pogotowia Ratunkowego zanotowała trzy wypadki przejechania.

W bramie domu przy ulicy Wolborskiej 16 wpadła pod koła naładowanej resorki tamże zamieszkała 60-letnia Dwojra Hammer. Nieszczęśliwa odniosła

poważne obrażenia cieleśne.

Zawezwany lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł ją do szpitala miejskiego w Radogoszczu w stanie ciężkim.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Miljonowej został przejechany wozem 19-letni Stanisław Sta-

chowski, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej nr. 144. Lekarz Pogotowia skonał się

ogólne potłuczenie ciała

i po nałożeniu opatrunku odwiózł Stachowskiego do domu.

10-letni Leonard Łukasiewicz, syn urzędnika Izby Skarbowej, zamieszkały przy ulicy Zeromskiego 71, przechodząc ulicą Zieloną

wpadł pod koła

przejeżdżającego wozu, odnosząc dotkliwie obrażenia ciała.

Lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy i odwiózł do domu w stanie względnie dobrym.

Krzyk bólu na sali fabrycznej.

Kalectwo przez nieostrożność.

Łódź, 1 grudnia. W fabryce Johna przy ulicy Piotrkowskiej 217, uległ w dniu wczorajszym nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik (śrubownik) 44-letni Szymon Barus, zamieszkały przy ulicy Abramowskiego 21.

Barusowi w czasie pracy dostała się ręka do maszyny.

Imi robotnicy,

zalarmowani krzykiem nieszczęśliwego

towarzysza pracy, zatrzymali maszynę i Barus z poszarpaną dłonią przeniesli do ambulatorium fabrycznego. Zawezwany lekarz Pogotowia Kaso Chorych udzielił mu pomocy i odwiózł do prywatnego mieszkania.

Dwudziestolecie Towarzystwa Krajoznawczego.

Wczoraj przy wypełnionej sali Polskiego Tow. Krajoznawczego, p. Andrzej Puzylewicz, prof. języka chińskiego, wygłosił odczyt p. t. „Chłidezy i tajemnice ich życia”, ilustrując go przezroczkami.

Z garstki mniej znanych szczegółów zabawiła słuchaczy wiadomość, że zwyczaj krepowania nóżek Chinkom powstał przed dwoma tysiącami lat z górą, z powodu ucieczki żony jednego z mędrców, ażeby na przyszłość Chinki nie mogły rzucać swych mężów.

P. Puzylewicz po 17-letnim pobycie w Chinach,

wróciwszy do kraju, organizuje po miastach od-

czyty na dobrze sobie znany temat.

Po odczytaniu p. Karol Izidorczyk, przewodniczący Sekcji Wycieczkowej, zawiadomił zebra-

nych, że z okazji 20-letniego istnienia „Pol. Tow. Krajoznawczego” organizuje się w Warszawie Zjazd Jubileuszowy w dniach 4 i 5 grudnia.

Pożądana jest obecność jak największej liczby członków, którzy będą

korzystali z ulg kolejowych

i bezpłatnego noclegu w Warszawie. Koszty udziału w zjeździe łącznie z drogą wyniosą 15 zł.

KOBIETA WSPÓŁCZESNA

nie jest gorszą od dawnej --- tylko mniej obłudną.

Odpowiedź na pytanie, kiedy kobieta jest współczesna — wydaje się bardzo łatwą na pierwszy rzut oka. Kobieta, która w życiu swym duchowym i na zewnątrz

idzie z prądem czasu

posługuje rzeczywistości na miano współczesnej.

Ale zwykle nie bywa za współczesną uważana.

Dopiero, kiedy w jej urządzeniu życia w toalecie występują jaskrawo wybitne mody, zwraca wówczas uwagę i ściera się tylko na siebie, ale na cały współczesny świat kobiecy

gromy potępienia

co jeszcze dotychczas chłodną fryzurę zaliczają

do niemoralnych ekscesów.

Chłopięca fryzura jest rzeczywiście wawiskiem współczesnym, trwającym już jednak tak długo, że gdyby była jednym z efemerycznych wybryków mody

dawnoby w kącie poszła.

Cała rzecz w tem, że

jest praktyczna i wygodna

dla kobiet, zawodowo zmuszonych bez względu na pogodę być na świeżem powietrzu o określonych porach, lub też uprawiających sporty.

Równie jak i w miarę krótka spódniczka i wycieczki u szyi

zbyt są zdrowe i wygodne.

Żeby kobiety miały się tych zdobywcy mody wyzywać.

Nie te cechy zewnętrzne stanowią o współczesności kobiety, ale sa wskaźnika jej przeobrażeń duchowych.

Kobieta, która orientuje się dokładnie i ma się odpowiednio do prądu czasu, nie przesadnie, ubrać, potrafi również swoje życie ukształtować według ducha czasu, nie

przekraczając granic dozwolonych.

W życiu, jak i w ubraniu kobiet woal — zasłona właściwie — jest również

dziś niemodna.

Współczesna kobieta, współczesna pan — raczej, prawdopodobnie nie inaczej postępuje, jak jej poprzedniczka w ubiegłej epoce, lecz uważa za zbędne

kryć się ze swymi postępkami.

które nie potrzebują obawiać się światła dziennego.

Młoda współczesna dziewczyna wybiera się na wycieczkę z dobrymi przyja-

ciółmi i przyjaciółkami, albo używa po zwolnienie rodziców lub też oznajmia tylko w domu o swym zamiarze, podczas, gdy

dawniej wobec tego, że nie uchodziło iść na wycieczkę bez opieki starszych wymykała się po cichu.

Komu z naszych Czytelniczek przypadnie palma pierwszeństwa?



No. 4.



No. 5.



No. 6.

Podobiznę, uważaną za najpiękniejszą, należy wyciąć wraz z numerem i do dnia 20 grudnia złożyć w redakcji, (Zawadzka 1).

w sekrecie mając zepsuta rozrywkę troska co w domu na to powiedzą, jak prawda wyjdzie na wierzch?

Dzisiejsza kobieta nie kępiąc się zająca publicznie do partii bridge'a, a wszakże i dawnymi czasy kobiety

nie robiły bezustannie pończochy,

ani smażyły konfitur — grały w karty i to z fugą, ale... we wnętrzu swych prywatnych mieszkań.

Coraz częściej dziś napotykana niezależność materialna kobiet jest przyczyną, że współczesna kobieta prędzej niż wczorajsza decyduje się porzucić męża, u którego boku

życie jej równa się plektu.

Kiedy bowiem młody człowiek chce się z bohdanką swego serca ożenić, ma do swego rozporządzenia tylę środków świadomego lub nieświadomego

stuszuwania swej istotnej indywidualności,

że wybranka jego po niewczasie dopiero widzi swą omyłkę.

Dziś jednak nigdy nie zapóźno zerwać zbyt ciężkie więzy.

Kobieta mająca odwagę

samej się troszczyć o swój byt,

zamiast pędzić życie z mężczyzną, który ją w ten czy inny sposób zdręcza ma zgodny z duchem czasu i zdrowy pogląd na życie i ze wszech miar zasługuje na miano

kobiety współczesnej.

Nie ta zaś, która wychodzi zamaż za pierwszego lepszego, uważając małżeństwo

za niezbędny etap dla późniejszych eskapad

w życiu, rozpoczynając pierwszy flirt nazajutrz po nocy ślubnej nieomal, rzucając pierwszego męża dla drugiego, który jej więcej obiecuje, drugiego dla trzeciego i t. d.

Nie, taka kobieta

jest lekkomyślną,

a nie współczesną jak twierdzą ci, którzy wszystko złe i brzydkie duchem czasu chcą znaczyć.

Nasza epoka, która w znacznej mierze wyżyła się obłudy

nawróciwszy do natury w stopniu

zbyt mało ocenionym dotychczas

dała nam współczesną kobietę — zdrową fizycznie i duchowo istotę i nie wolno i-dentyfikować jej z typem kobiecym o wyszminekowanej twarzy i zbyt luźnych zasadach moralnych, która zarówno w ubraniu jak w sposobie życia jest

karykaturą współczesności.



HARRY PERIN.

Przygoda gwiazdy baletu.

Lando toczyło się drogą z Valenciennes do Paryża. Koła skrzypiały i co chwila zanosilo się na utknięcie w błocie. — Z wnętrza wozu slychać było szelest jedwabiu i głosy kobiece. Pasażerką była sławna tancerka Wielkiej Opery Paryskiej, pani Marie Anne Cupis de Camargo, której „tańce Sylfidy” uwiecznił Wolter w licznych swych skrzycących listach. Camargo wracała właśnie z dłuższego tournée, jakie urządziła rokrocznie w czasie swego urlopu. Powracała obsypana złotem, zaszczytami i entuzjazmem publiczności. Siedziała obecnie w niewygodnym powozie w odległości kilku mil od Valenciennes na drodze nietylko pełnej

błota, ale zagrożonej nadto stale przez rabusiów!...

— Nie lękaj się — mówiła piękna tancerka do swej towarzyszki. — Zresztą taki jakiś mały napad spowodzilby przy najmniej pewne urozmaicenie w tok nudnego życia... Szkoda, że nie mamy jakiegoś szarmanckiego kawalera jako towarzysza podróży. Choć, co prawda — to trudno o to... Próż Woltera nie znam nikogo, ktoby odznaczał się zbytnim espritem...

Z nudów rozpoczęto czytać listy, jakimi zasypywana była poprostu tancerka. Przeczytano kilkanaście, gdy wtem znalazł się wśród nich jeden, który przeraził nie na żarty podróżniczeki. List był od samego Mandrina! Co to znaczy? Był to najgłośniejszy naówczas herszt bandytów, grasujących w tym czasie wzdłuż granicy flandryjskiej... Wszystkie pisma przepelnione były opisami jego zuchwałych kawalów, żandarmerja urządziła bezustanku pościgi, bezskutecznie jednakowoż...

Camargo uchodziła za kobietę odważną, była przecież pierwsza tancerka, która odważyla się wykonać na scenie — skoki, która nosila bućki bez obcasów, a w czasie tańca nie nosila — długiej sukni, co wywołało olbrzymią sensację wśród publiczności 18 stulecia, wywołało żywe roztrząsania i doprowadziło wre-

szcie artystkę do zwycięstwa, zapewniając jej honorowe miejsce w rocznikach Wielkiej Opery Paryskiej.

Lecz list tego bandyty odebrał jej odwagę, przestraszona spoglądała wokół na odludzie. A wtem zabrzmiał przeraźliwy świst, w kilka zaś minut potem zatrzymał ktoś powóz, otwarto drzwi i uzbrogony aż po zęby mężczyzna zaglądnął do środka. Był to sam Mandrine, Camargo i jej towarzyszka krzyknęły i wciśnęły się do kąta. Lecz bandyta powitał je z wyszukana galanterją i starał się przez straszono uspokoić. Z miłym uśmiechem rzekł:

— Byłoby mi niezmiernie przykro, gdy bym miał na pani zrobić przykre wrażenie. Nie trzeba się bać mnie zupełnie, szanowna artystko! List, jaki napisałem wczoraj, wyraża moje życzenia zupełnie wyraźnie. Pani się przekona, że przychodzę w zupełnie pokojowych zamiarach. Chcę poprostu mieć sposobność podziwiania jej rzadkiej sztuki. Daruję więc pani, że ośmielę się przerwać jej podróż na kilka godzin. Zechce pani pójść do mego mieszkania. Znajdzie tam pani wielu zaprząsionych wielbicieli jej piękności i sztuki. Ponieważ jednak drogi są złe, zrobi pani dobrze opuszczając ten powóz. — Postarałem się o sposób przebycia drogi przyjemnie i bez niebezpieczeństwa.

Tancerka uspokoiła się nieco w ciągu

tego przemówienia. Bandyta nie wyglądał tak złe, jak jego opisy! Przeciwnie, był dobrze wychowany, wykształcony, znał się na savoir vivre, a co najważniejsza, posiadał dwoje wspaniałych wymownych, ognistych oczu! Tancerka uważała że jest szarmancki, że jej sytuacja jest piękna i niecodzienna...

W ciągu kwadransa przybyto do mieszkania herszta. Wejście do niego znajdowało się w olbrzymiej skale, wkrótce zaś potem znalazła się tancerka w sporej grocie, przybranej z luksusem i komfortem... Doskonałe śniadanie poprzedziło występy. Gospodarz okazał się gentelmannem, prowadzącym dowcipną konwersację, w czem dzielnie mu sekundowali podwładni mu bandyci. Camargo zapomniała niemal gdzie się znajduje...

A potem rozpoczęły się tańce! Kwiaty i wieńce laurowe posypały się na nią, jak w Wielkiej Operze w Paryżu, burze oklasków wypełniły widowie. Nadszedł świt... Soirée skończyło się, Camargo pożegnała swego kawalera. Ogniste ucałował jej rączkę, jego oczy mówiły o miłości gorącej... Tancerka zdręzła... Długo jeszcze opowiadała o Mandrinie ze wzruszeniem... Wywarł na niej głębokie wrażenie, gdy zaś w jakiś czas potem nadeszła wiadomość o jego ujęciu i straceniu była niepocieszona...

Pierścień brylantowy za piękną rączkę

otrzymała na konkursie amerykańskim żona inżyniera.

Niedawno odbył się w Nowym Jorku konkurs na

najpiękniejszą reke kobieca.

Przy tej sposobności sąd konkursowy, złożony z wybitnych artystów i higienistów, ustalił, jak powinny wyglądać prawdziwie piękne ręce kobiet. Otóż przedewszystkiem zgodnie stwierdzono, że piękności nie można przyznawać rączkom, lecz **rękom kobiecym.**

Falszywym jest pogląd, iż reka piękna to przedewszystkiem reka mała. Reka prawdziwie piękna powinna być średniej wielkości, niezbyt mała i niezbyt wielka, ale odznaczająca się

subtelna wytwornością kształtu.

Przedewszystkiem idzie o kształty paznokci. Powinny one być

wypukłe i podługne.

Kolor ich ma być łagodnie różowy. Przesadne pokrywanie paznokci czerwoną farbą uznano za rzecz bardzo brzydka. Jeszcze wstrętniejszą rzeczą jest malowanie paznokci stosownie do koloru sukni — malowanie, które w Ameryce jest obecnie bardzo modne. W przegubie reka powinna być wysmukła, ale nie

chorobliwie cienka.

Również nadmierne wybielenie ręki to rzecz zupełnie nie estetyczna.

W konkursie pięknych rąk wzięło udział

sto tysięcy kobiet!

Kupiec zamordował żonę i dwoje dzieci, aby uratować się od bankructwa.

W Hamburgu aresztowano kupca nazwiskiem Dawid Strasser, który zamordował żonę i dwoje swych dzieci, aby ratować się od bankructwa.

Przed rokiem gdy interesy Strassera poczęły iść coraz gorzej, ubezpieczył on całą swą rodzinę

na wysoką sumę.

Widocznie już wtedy przemyślał o morderstwie.

Przed trzema miesiącami umarła nagle żona kupca z powodu zatrucia. Strasser rozślewał wieści, iż małżonka jego była morfinistką i przypadkiem wzięła za duży

dawkę narkotyku.

Premja podjęta za śmierć żony, wystarczyła na czas krótki.

Interes Strassera znów chwiał się. — Kupiec potrzebował gotówki.

Przed kilku dniami zmarli dwaj synowie zbrodniarza. Udowodniono, iż obu chłopaków zatrul w nocy

gazem świetlnym.

Niesamowite samobójstwo

młodego autora francuskiego. Pięć kul w mózgu dla reklamy.

Młody autor francuski Filip Celerier na piśmie p. t.

„Teoria ewolucji”.

Nakładcy jednak nie spieszyli się z drukiem książki, gdyż pisarz był nieznaną i nie posiadał odpowiednich funduszy

na reklamę.

Zrozpaczony autor postanowił przeto dać się poznać publiczności.

Napisał list, iż dla reklamy... popełnia samobójstwo i istotnie wpakował sobie

pięć kul w głowę.

Samobójca zdołał jednak uniknąć śmierci. Dzięki zabiegom lekarskim wrócił do zdrowia.

Dzienniki paryskie ogłosiły jego list, **umieściły fotografie**

o Celerier stał się znanym w całym kraju. Wtedy zgłosił się do niego wydawcy i „Teoria ewolucji” znalazła się na półkach księgarskich.

Można sobie wyobrazić, w jakim kłopotcie znaleźli się eksperci. Pierwszą nagrodę zyskała żona inżyniera nowojorskiego z pochodzenia Angielka, pani Klara Benthian, osoba zresztą zaledwie przystojna, obdarzona jednak przez naturę tak

zadziwiająco pięknymi rekoma.

Iż właśnie z tego powodu kochało się w niej do szaleństwa bardzo wielu młodych mężczyzn. Pani Benthian otrzymała jako nagrodę bardzo piękny pierścień brylantowy.

Krótceki sądowe.



Okrutny los młodzieńca. Pchiny na złe drogi życia przez kobietę.

Są ludzie, którzy mają pecha zawsze i wszędzie. Urodził się pod złą gwiazdą, jakby powiedział astrolog. Ów pech przez można idzie ich śladami, nie odstępując ani na krok nawet i póty mężczy, aż nie padną złamani całkowicie. Typowym okazem pechowca był Bolesław F.

NADUŻYCIA.

Pracował przez dłuższy czas w pewnej firmie prywatnej. Szefowie byli zeń niezmiernie zadowoleni, gdyż pracował gorliwie odznaczając się idealną wprost uczciwością.

Lecz oto pewnego fatalnego dnia wyszło na jaw, że pan F. popełnił nadużycie. Gdy przystąpiono do dokładniejszego zbadania sprawy, okazało się, że nadużył do puszczał się Bolesław F. systematycznie. Stał się więc przed sądem, który skazał go na 8 miesięcy więzienia. I nikt nie wiedział, dlaczego młodzieńiec zdecydował się na okradanie szefów, którzy ufali mu bezgranicznie.

DLA KOBIETY.

Miał narzeczoną, śliczną młodą dziewczynkę, płąką i próżną; szczupłe zarobki nie wystarczały na podarunki i jaki taki wykwint; panią miała coraz większe wymagania i wówczas to kochający ją Bolesław F. postanowił kraść, byleby tylko dogodzić jej zachciankom.

A gdy został skazany na więzienie i spotkał się z potępieniem ogólnym, ona również odwróciła się od niego. Szalał z rozpacz i groził, że ją zamorduje. Wówczas to pociągnięty został znowu przed sąd jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Sąd jednakże doszedł do wniosku, że usiłowania zabójstwa nie było i skazał Bolesława F. na względnie łagodną karę za groźby. Odsiedział swoje i znowu jak pies bezdomny zaczął waleśać się po mieście. Daremnie szukał jakiegokolwiek pracy. Obcy nie znali go, znajomi zamykali drzwi przed złodziejem. Ogarnęła go rozpacz beznadziejna. Złota ratunku ni pomocy!

ZNOWU PECH.

Pewnego dnia upadając wprost ze zmęczenia przywlokł się na dworzec kolejowy. Udało mu się przedostać do wagonu drugiej klasy.

Pewien obywatel w Nowym Jorku, postanowił

za darmo palić drogie cygara

i założył się z jednym ze swych przyjaciół że tego dokona.

Kupił pudełko bardzo drogiego cygara i ubezpieczył je w jednym z towarzystw asekuracyjnych. Potem najspokojniej

zaczął wypalać cygara.

a po wypaleniu ostatniego zażądał od towarzystwa wypłacenia premii, gdyż cyga-

ra były zabezpieczone od kradzieży, moknięcia i ognia.

Towarzystwo odmówiło, a wtedy ten

pozwól je przed sąd.

Teraz stała się rzecz nieprawdopodobna. Sędzia skazał towarzystwo na zapłatę sumy, na którą cygara były ubezpieczone.

Amerikanin triumfował, ale niedługo Towarzystwo asekuracyjne zaskarżyło go o umyślne spalenie przedmiotu ubezpieczonego.

Sprawę sędził ten sam sędzia. I teraz stała się rzecz jeszcze nieprawdopodobniejsza, gdyż sędzia skazał oskarżonego na miesiąc więzienia.

Dzień dobry, panie radco!

Zabawna historia w teatrze.

Przed kilku dniami zdarzyło się, że jednym z teatrów wiedeńskich na premierę pewnej sztuki, w momencie największej ciszy, kiedy cała publiczność z zapartym oddechem wsłuchiwała się w słowo interesującego dialogu scenicznego, nagle w jednym z pierwszych rzędów foteli, rozległo się

miarowe dzwonięcie budzika.

Był to budzik kieszonkowy, spooczywajacy w kieszeni radcy W. i niewiadomo czego nastawiony na tak niewłaściwą godzinę. Właściciel

niedyskretnego instrumentu

spazmatycznie usiłował powstrzymać jego gadatliwość, lecz napróżno. Publiczność momentalnie zapomniiała o akcji scenicznej i zaczęła — naprzekór podniosłemu strojowi —

parskać serdecznym śmiechem.

Wówczas siedzący w drugim rzędzie dziennikarz H. nachylił się do właściciela przekłete go budzika i rzekł półgłosem, który jednak słyszano w całej sali:

— Dzień dobry, panie radco!

Powstał teraz ogólny, głośny śmiech a radca W. śpiesznie opuścił salę, nie czekając, aż elektryczność oświeci jego za wstydzoną minę.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zajęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYŚNIKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Sa-wicz.

Bandyci w roli tajnych policjantów.

Bezczelny napad na handlarza diamentów.

co też uczynili.

Znany rumuński handlarz diamentów Benderski padł w Paryżu ofiarą

bezczelnego napadu.

Całe popołudnie spędził w jednej z kawiarni paryskich, usiłując tam liczne interesy. Kiedy opuścił kawiarnię, zatrzymał go dwaj tajni policjanci, którzy

nałożyli mu kajdany

i wsadzili go w przygotowany samochód. Obaj detektywi, usiadłszy z prawej i lewej strony aresztowanego, podsunęli mu pod nos rozkaz uwięzienia, oświadczając, że ze względów praktyczności już teraz o próżnia jego kieszenie.

Handlarz tłumaczył, że jest niewinny, lecz policjanci nie znali litości. Wywieźli Rumuna za miasto, zatrzymali samochód i kazali mu wysiadać. Nagle szofer uderzył handlarza w głowę, poczem samochód odjechał w szalonym tempie. Jak śledztwo policyjne wykazało, chodzi o beczelny trick złodziejski. Rabunek nie udał się o tyle, iż pastwa zbrodniarzy padły tylko drobne kamienie ogólnej wartości 50,000 franków, gdyż handlarz zdołał na swoje szczęście sprzedać większą część brylantów w kawiarni.

Dzień w Łodzi.

—:—



Filozof sprzedający wódkę.

Ciemne źródło zarobku.

Jakób Filozof zamieszkały przy Alejach Kościuszki 21 był zdania, że nawet w dzisiejszych bezgotówkowych czasach można zarobić.

Wynalazł sobie sposób, dzięki któremu bez wszelkiego nakładu pracy gotówka je go w ciągu paru zaledwie minut przynosiła mu 100 procentowy zarobek.

Za pomocą stręczycieli zawiadomił znajomych i sąsiadów z całej okolicy o otworeniu

pokątnego monopolu.

Ludziom łaknącym wódki było to na rękę bowiem mogli każdej chwili zapatrzyć się w cudowny trunk.

Ostrożność i znajomość klienteli sprawiły, że Filozof poczuł się mocno na stanowisku właściciela ruchomego szynku i darł skórę ze swoich klientów.

Wszystko się tylko dało. Gdy jednak w dniu wczorajszym za butelkę „45-procentowej“ zażądał aż 4 złote, ludziska zbuntowali się i swego dotychczasowego dostawcę zademonstrowali. Zjawili się policja. Filozofowi, przy którym znaleziono kilka butelek wódki, wytoczono sprawę sądową.

Nie sieją, nie orzą a żyją.

Zbieracz datków na posag panny młodej.

Wiktor Bielczyk, zamieszkały kątem u pewnej wdowy przy ulicy Brzezińskiej, był zwykłym

robotnikiem fabrycznym.

Praca dawała marne zarobki wobec czego Bielczyk przyzwyczajony do dobrego stołu i czestych hulanków znalazł sobie pomocne źródło dochodów. Inaczej powiedziawszy został złodziejem. Okradał tylko towarzyszy pracy i swego pracodawcę. Zarząd fabryki spostrzegł systematycznie popełniane kradzieże przędy i towaru, jak również robotnicy którym ginęły części garderoby i pieniądze.

Przez dłuższy czas Bielczykowi uchodziło to bezkarnie. Kolegów dziwiło jego wystawne życie

i poczeli odnosić się do Bielczyka z pewną nieufnością.

Razu pewnego po wypłacie, robotnicy złapali go na kradzieży w chwili gdy wyciągał jednemu z kolegów pieniądze. Zarząd fabryki dowiedziawszy się o tem Bielczyka wydalili.

Tak ukarany nasz bohater starał się znaleźć robotę w innej fabryce, lecz napatka o kradzieży w księżce robotniczej odstraszała dyrekcję.

Widząc tedy bezowocność wszelkich starań Bielczyk zaczął żyć na wzór ptaków, co to nie sieją, nie orzą a plony zbierają. Mając dużą rodzinę i wielu przyjaciół Wiktor udawał wiecznie podróżującego i w symulowanych przejazdach, zatrzymywał się u nich na noc, odjeżdżając rewanżował się zwykle w ten sposób, że kradł kosztowne drobiazgi albo portfel gospodarza. Żył więc sobie Bielczyk spokojnie

i bez nakładu pracy lub starań **opływał we wszystko.**

Elegancko ubrany, doskonale odżywiany i stale przy gotówce, zapomniał zupełnie o wypadku, gdy przychwycono go na gorącym uczynku kradzieży.

Przed kilku dniami przyjechał do brata, zamieszkałego we wsi Łaznów powiatu brzezińskiego. Wieszniak przygotował się właśnie do wyjazdu na wesele mające

się odbyć w sąsiedniej wiosce. Pojechali obaj. W czasie uczyły Wiktor zajął się zbieraniem „posagu“ dla panny młodej, a uzbierawszy około 300 złotych ułotnił się pośpiesznie. Weselnicy ujeli go jednak i pobili dotkliwie, poczem nieprzytomnego zostawili

na szosie pod Łodzią.

Bielczyka znaleźli przejeżdżający furmani i przywieźli go jęczącego do miasta. Krewcy wieśniacy złamali mu rękę w dwóch miejscach, wobec czego lekarz Pogotowia umieścił Bielczyka w szpitalu. Policja wdrożyła przeciwko niemu dochodzenie.

Pościg miedzami pól.

Podejrzany samotnik.

Edward Wentland, zamieszkały we wsi Budy - Stoki, gminy Nowo-Solna powiatu łódzkiego, nie zadawalniając się do chodami z gospodarki rolnej śnił o **nowych zyskach**

Będąc członkiem rady gminnej, Wentland na zebraniu dowiedział się o wzroście przemysłnictwa tytoniowego.

Łasy na pieniądze postanowił spróbować szczęścia i w tej gałęzi handlu.

Po pewnym czasie zachęcony powodzeniem Wentland gospodarce polecił

prowadzić żonę i dzieciom sam zaś zajął się gruntowniej przemyślaniem tytoniu.

Chęć szybkiego z bogaceniem się **doprowadziła jednak do katastrofy.**

W dniu wczorajszym polami poprzez miedze wracał Wentland do domu, niosąc kilka kilogramów tytoniu. W pewnej chwili ujrzał policjantów. Wiedziony przez czuciem tytofu rzucił i usiłował zbiec. Policjanci zatrzymali go jednak i spisali protokół.

Co pani ma w kieszeni?

Kompromitujące szpulki.

Od dłuższego już czasu z fabryki Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 282 ginęła **w zagadkowy sposób przęda.**

Spostrzegł to majster oddziału i wszczął na własną rękę dochodzenie, a nie mogąc wpaść na trop sprawy kradzieży, powiadomił o swoim spostrzeżeniu

niur administrację fabryki. Lecz pomimo przedsięwziętych przez administrację ostrożności, amatora przędy nie ujawniono.

Złodziej tymczasem operował dalej, wynosząc przęde w tajemniczy sposób **za mury fabryczne.**

Administracja fabryki zarządziła rewizję robotników.

W dniu wczorajszym zagadkę wyświełono. Podczas rewizji jedna z dozorczyń znalazła u robotnicy dwie szpulki przędy. Zachęcona tym wynikiem przejrzała szczegółowo kieszenie, w których też ku niezmiernemu zdziwieniu znalazła

kilka jeszcze szpułek.

Amatorkę przędy ujęto, a była nią najzdolniejsza robotnica fabryki Stanisława Stańczyk.

Powiadomiony o kradzieży XII komisariat policji, zajął się bliżej osobą nieuczciwej kobiety.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Mały Lord“ Piękny film w 12-tych aktach
W rolach głównych jako matka i syn
Przesłodka MARY PICKFORD
Ulubienica Publiczności.

Ceny miejsc: W dniale powszednie na wszystkich seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Piramida ze stołów i krzeseł

runęła i przywaliła lokatorkę.

Mieszkańcy domu przy ul. Kazimierza 16 na Widzewie, mieli do właściciela do mu pretensje i to zupełnie słuszne. W każdym niemal zakątku posesji cze goś

dla wygody lokatorów brakowało. Wiedział o tem gospodarz, lecz ani myślał o jakichkolwiek przeróbkach. Pomiedzy wieloma niedomaganiem braku wało strychu do suszenia bielizny. Strych był w istocie, ale

nie było schodów. przez które możnaby się było dostać na górę. Ludzie, jak mogli, tak sobie radzili.

Wchodzili do niego, czy to po drabinie, czy też po ustawionych specjalnie skrzyniach.

W dniu wczorajszym lokatorka Marja Piotrowska wchodziła na strych po piramidę ustawionej ze stołów i stołków.

Krucze rusztowanie runęło i p. Piotrowska

spadła na ziemię. ulegając dotkliwym potłuczeniom ciała.

Zachęcony lekarz pogotowia udzielił jej pomocy, zaś policja powiadomiona o stanie posesji, poślagnęła gospodarza To masza Kamińskiego do odpowiedzialności sądowej.

A. WEIGALL.

22)

Tajemnice Kairu.

POWIEŚĆ.

Następnego dnia przejechali czterdzieści kilometrów, zanim dotarli do źródła, przy którym Lane zamierzał spędzić noc. Źródło wytryskało z pod skał opodal małego jeziora, które swymi ciemnoniebieskimi wodami odcinało się jaskrawo od żółtego otoczenia płasków i zielonego wieńca sitowia.

Na brzegu jeziora siedziała mała dziewczyna, pilnując stada kóz. Nie zauważyła zbliżenia Lanego i jego towarzyszy, zajęta wpatrywała się w jasną toń i gdy nagle padł na nią cień stapańcego wielbłąda krzyknęła z przestrawu i szybko uciekła do pobliskiej dolinki. W tej samej chwili z poza złomu skalnego wyszedł stary Beduin i swoją osobą zamknął dostępn. W reku trzymał krzywą szablę, na ramiona zaś miał narzucony postrzeplony, ostroka ty płaszcz.

Lane zsiadł z wielbłąda i uprzejmie powitał starca, z poza którego dziewczynka ciekawie obserwowwała przybysza.

— Nie bój się, moje dziecko. — rzekł

stary Beduin, poglaskawszy mała po głowie. — to tylko Anglik. Jest ich dużo, ale oni ci krzywdy nie zrobią.

Podczas prymitywnej wieczerzy, na którą Lane zaprosił starego pasterza kóz i jego wnuczkę, okazało się, że starzec był spokrewniony z wieloma rodzinami szczepu, zamieszkującego oazę El Hamran, która była stałym miejscem pobytu angielskiego uczonego. Rozmowa toczyła się dookoła wspólnych znajomych, obozowisk, polowania i całego kręgu wydarzeń, które stały się nowymi świątek Beduina. Pozwalało to Lanemu pozbyć się resztek wspomnień wielkomiejskich i wnikać z powrotem zupełnie w atmosferę spokoju, jakim tchnęła pustynia.

Następnego dnia udał się w dalszą drogę, żegnany po przyjacielsku przez Beduina i jego córkę, a matkę młodej dziewczynki, która Lane na odjeździe obdarował kawałkiem perkaliku ze swoich zapasów.

Podróż trwała jeszcze kilka dni i Lane w miarę oddalania się od cywilizacji, ożywił się coraz więcej, podśpiewywał sobie na głos i wygwizdywał rozmaite melodie, których się nauczył podczas swojego pobytu w pustyni. Zbliżano się do oazy El Hamran. Świadczyły o tem tłumy ptactwa, uno

szącego się nad głowami wedrowców. Wielbłądy czuły, że zbliżają się już do celu podróży i tesknienie wyciągały przed siebie szybie. Spotykali coraz częściej grupy pasących się na wyschniętej trawie kóz i grupki luzem chodzących wielbłądów. Wiatr za chodni przynosił zapach świeżo zoranego ziemi.

Słońce chyliło się już ku zachodowi, gdy wreszcie mała karawana zesła z nagłej płaszczyzny pustyni do ukrytych w zagłębieniu i zdaleka niewidocznych gajów palmowych El Hamara. Na spotkanie Lanego wybiegli bialo ubrani Beduini i witali go z oznakami prawdziwej radości. O garmelo go uczucie głębokiego wewnętrz nego zadowolenia i spokoju: Kairo, cywilizacja i wszystko, co z nią było związane, znikło, jak uatratny sen.

Ale w Kairze, starożytnej stolicy nad Nilem, pięciu ludzi pamiętało o krótkich od wiedzianach Lanego.

Jednym z nich był lord Lionell: ze złości, po odejściu swego kuzyna, który okazał się jego nieznośnym opiekunem, upił się do nieprzytomności i dwa dni przeleżał w łóżku, oficjalnie dla przyzwyczajenia

zameldowany jako chory z powodu udaru słonecznego.

Drugą była Lizetka. Płakała trochę z żalu nad samą sobą, potem zaś udała się do kościoła Franciszkanów, aby się pomodlić na intencję tego oibrzyma, który miał odwagę przycisnąć lorda Lionella do muru i był naprawdę sympatycznym chłopcem.

Trzecim, który pamiętał Lanego, był wysoki komisarz Egiptu: przekonał się bowiem jeszcze raz, że w Lanem posiada niezrównanego doradce, którego wartoby pozyskać na stałego współpracownika w stolicy.

Czwartym był Helsing. Zamiar posłubienia Marji nabrał konkretniejszych form od chwili, gdy wrócił z dzikiej przejażdżki do Meny; Lane był jednak ta odrobina gorczy, która się czaiła na dzień jego kłębicha spodziewanego szczęścia. Wyobraził sobie, że Marje interesowała domniemana brutalność Lanego i łamał sobie dlatego głowę nad tem, jakby się zdobyć na jakiś postępek, któryby wykluczył konkurencję Lanego.

Ostatnią osobą, której myśli zaprzętał Lane, była Marja.

(d. c. n.)

W epoce „chłopczycy“...

Równouprawienie czy wyuzdanie?

Lekkomyślność nadobnych łodzianek.

W CAŁYM „KULTURALNYM“ ŚWIECIE

Najwięksi może (z wielkich myślicieli świata) wrogowie kobiet, jakimi byli Nietzsche, Schopenhauer i Weininger, mieli jednak o kobietach stosunkowo jeszcze bardzo dobrą opinię. Bowiem napewno nigdy im przez myśl nie przechodziło, że kobiety będą kiedyś nie tylko paląc papierosa, ale i — tykać natógowo alkoholem...

A tymczasem w całym „kulturalnym“ świecie kobiety palące i pijące nie należą obecnie absolutnie do zjawisk rzadkich... Lekarze zagranicą dowodzą, że zatrucia alkoholem są obecnie wśród kobiet objawem równie częstym, jak u mężczyzn...

ŁÓDŹ NIE POZOSTAJE W TYLE...

Co do nas — my nie potrzebujemy, bynajmniej szukać statystyki porównawczej zagranicą. Wystarczy spojrzeć na odnośne tabele graficzne Wydziału Statystycznego przy naszym magistracie, aby przekonać się, jak znaczny odsetek kobiet oddało się w Łodzi natógowo pijactwu. Wprawdzie wykazy te stosują się w zasadzie do kobiet, przytrzymywanych na ulicy w stanie nietrzeźwym, a więc — do kobiet z niższej sfery społeczeństwa, wiadomo jednak skąd inąd każdemu, kto obeznany jest z obecnym życiem średnich i t. zw. „lepszych“ sfer Łodzi, że diabeł alkoholu opanował nie jedną łodziankę, której z nizinami społeczeństwa nie wiąże ani urodzenie, ani otoczenie ani warunki życiowe...

Nietylko „owe damy“, nietylko pewna kategoria kobiet na odległych krańcach miasta lub z suterenu i poddaszy śródmieścia, ale i wiele, bardzo wiele dam, lubujących się w krótkich włosach, malowanych wargach, tudzież wygniataaniu kanapek w „Savoy'u“ i Teatralnej, uważa sobie za punkt honoru nie dawać się w przedzić pałom stworzenia i pod względem wytrzymałości na alkohol...

Przym pomiedzy niemi dzierżą młode panny, ledwie wyrosłe z łaf dziecięcych. Palenie i picie uważa się tu za obowiązek, nałożony przez modę, chociaż — hołdowa nie obowiązki temu doprowadziła już w niejednej przyzwoitej łódzkiej rodzinie do skandalu.

„POWSZE-NOCNE“ ZJAWISKO...

Jeszcze przed kilkoma laty widok pijanej kobiety „lepszej“ w nocy na ulicy Łodzi był czemś trudnym do pomysłenia. Obecnie taką damą, należąca skądinąd do zgoła przyzwoitych sfer mieszczańskich, wychodząca grubo po północy z restauracji i paradująca w towarzystwie znajomych „ululanym“ krokiem poprzez Piotrkowska — jest zgoła powszedniem, a raczej „powsze-nocnym“ zjawiskiem...

W pewnych sferach należy skądinąd do dobrego tonu „zbierać się“ co pewien czas na „bibiki“, polegające bezpośrednio i włącznie na wysuszeniu butelek. A uczestniczenie tych festynów — mianowicie młodych kobiet jest przeważnie znacznie więcej, niż uczestników.

JAKIE BĘDA TEGO SKUTKI?

Minęły czasy naszych babek i prababek, które jeśli się zbierały w celu picia, to — kawy lub herbaty, jeśli uprawiały coś do tego, to nie filit, tylko... robótki... Ale nie będziemy, oczywiście, ubolewać nad zmianą obyczajów, bo przecież ciągle ich zmiany to nieodzowne cechy życia. No i — w dodatku — nasze babki i prababki nie przeżywały wojny światowej, podczas której wiele z nich, — pracując narówni z mężczyznami, zaprzęgnęłyby przeżyć i zewnętrzne ich cechy... Tego kobiet dawniejsze nie przeżywały, a prawda jest, że właśnie te przeżycia mogą współczesnym pokoleniom kobiecym posłużyć za usprawiedliwienie. Niemniej na widok tak rozpowszechnionego obecnie wśród kobiet po ciągu do alkoholu — cinnie się myśli do gło wy: jakie będą tego skutki?

ROZSADEK, PRYZWOITOŚĆ I WOLA

Ponieważ rola kobiety w rodzinie, jako matki, która swemu dziecku daje najczęściej wszystkie ważne wady i zalety, jest nie skończenie ważniejsza, niż rola mężczyzny, wskutek tego alkoholizm może się bardzo dotkliwie odbić na teraźniejszych i przyszłych pokoleniach.

Wpływu organizmu matki na dziecko

w ciągu długich miesięcy przed - urodzeniowych — nikomu chyba przypominać nie potrzeba... Matka, pijąca alkohol, zatrudnia kształtujący się dopiero organizm niewinnego, nie o świecie jeszcze nie wiedzącego dziecięcia...

Pomińmy zupełnie już względy estetyczne, które są przecież również ważkie argumentami przeciw alkoholizowaniu się kobiet i stwierdźmy ponownie, że więk szość pijących alkohol kobiet, czyni to nie dlatego, że są one skłonne do picia, je-

no przeważnie — z żądzy naśladowania mężczyzny. Oczywiście — prosty stąd wniosek, że gdyby mężczyzna pić przestał, wywarłoby to również dobroczynny wpływ na kobietę. Byłoby to idealne wyjście z sytuacji aliści — ideały są, jak wiadomo... niedosiężone... Wypadałoby tedy znaleźć bardziej realne środki na zblęgnięcie zła. Czy środkami zupełnie skutecznymi nie byłyby: rozsadek, poczucie przyzwoitości i wola?

(faun).

Specjalny kapelusz.



Żona: — Ten twój kapelusz jest za duży; zakrywa zupełnie twarz i nikt cię nie może poznać...

Mąż: — Nie martw się, duszko... Kładę go tylko wtedy, gdy wychodzę z tobą na spacer.

Wielki Gwiazdkowy Konkurs Piękności „Łódzkiego Echa Wieczornego“

cieszy się wielkim powodzeniem wśród naszych nadobnych Czytelniczek. Przypominamy, że do fotografii bez podpisu należy

dołączyć nazwisko i adres w zaklejonej kopercie.

Redakcja zaopatruje fotografie i koperty w numer, którym zostaje oznaczona podobizna, umieszczona w piśmie.

W głosowaniu może wziąć udział każdy Czytelnik lub Czytelniczka, wycinając fotografie uważaną przez siebie za najpiękniejszą wraz z numerem i nadsyłając ją do naszej redakcji. Pani, na którą padnie największa ilość głosów otrzyma I-ą nagrodę, następną drugą i t. d.

Rozstrzygnięcie zapadnie, jak wiadomo, w obecności komitetu złożonego z członków redakcji i przedstawicieli Czytelniczek.

Pierwszą nagrodę, jak wiadomo, stanowią

1000 złotych gotówką,

drugą: elegancki płaszcz, obramowany futrem pierwszorzędnej firmy warszawskiej lub łódzkiej, trzecią:

złoty zegarek damski ze złotą bransoletką czwartą i piątą: dyplomy honorowe.

Prócz tego każda z nagrodzonych pań otrzyma pamiątkowy żeton złoty z dedykacją.

Otrucie w domu rodziców.

Łódź, 1. 12. W dniu wczorajszym z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn targnęła się na życie 18-letnia Aleksandra Kaszkiewicz zamieszkała w domu rodziców przy ulicy Wysokiej 18. Kaszkiewicz wykorzystując nieobecność rodziców, zamknęła drzwi mieszkanca i wypila sporą

dozę kwasu siarczanego.

Po upływie kwadransa nieprzytomnie leżącą zauważyli rodzice i zawezwali karet

ke Pogotowia Ratunkowego Kasy Chorych, którego lekarz, po natychmiastowym przepłukaniu żołądka odwiózł młodą desperatkę do szpitala miejskiego w Radogoszczu

w stanie bardzo ciężkim.

Ustaleniem przyczyny tragicznego kroku Kaszkiewiczówny, zajął się odnośny komisariat policji.

Krwawy spór na rynku.

Stolarz zabił syna robotnika.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wczoraj dokonano na Nowym Rynku zabójstwa Pawła Kaczyńskiego, syna robotnika, zamieszkałego w Bydgoszczy. Zbrodni zabójstwa dokonał Walenty Oklej, stolarz.

Oklej zastrzelił Kaczyńskiego z rewolweru. S. p. Kaczyński ugodzony w lewy obojczyk w 15 minut po strzale

zakończył życie

w drodze do lecznicy miejskiej.

Wypadek spowodowany był z następujących powodów: Podczas targu, jaki odbywał się na Nowym Rynku,

wynikł spór

między zabójcą Oklejem a Kaczyńskim w czasie którego Oklej nie panując nad sobą wy dobył momentalnie z kieszeni

Z jesiennych rozmyślań.

Czarny powóz.

Sunie wózek dziecinny... Kieruje nim młoda strojna niańka.

Niańka rozkwitła jak róża, a siedzące w powoziku „wydanie“ niedawno weszło w życie.

Wlezie je ostrożnie, niby skarb, unika wstrząśnień i zdradliwej nierówności miejskiego trotuaru.

I dziecka nikt nie zapyta czy rade, czy nie rade... chce czy nie chce... bo samo jest nie rozumie. Triumfalnie z figlarnym licznikiem, kruchy jak szkło jedzie nowy człowiek.

Z przeciwej strony na spotkanie promiennego obrazu sunie powoli powóz wprzęgnięty w dwa połyskliwe jak noc czarne rumaki, cały koloru czarnego przed nim i za nim kirem okryci ludzie.

Niańka nie wiedziała z pewnością, że na gwarnej ulicy spotka smutny ekwipaż. Na staromodnych resorach podobny do kolas królewskich lub wygodnej dormezy, chwiał się rytmicznie w żalobnym polonezie. Jak w kołyszącym do snu lamadzie śpi się w nim słodko bez troski o jutro... o byt...

Czarny powóz spojrział na wózek przemówił:

— Ciebie pod czułem okiem niańki chcesz czy oje chcesz, pchają w nowe życie. Tyś lekki, swobodny, ja — smutny żalobą okryty, odbywam swoją stereotypową przejażdżkę do miejsca wiecznego spoczynku. Lecz pamiętaj — jeszcze ci zobaczę!

Pod potężnym wrażeniem zrozumienia groźby, młody człowiek nagle głośno zaczął płakać. Przesraszona tem niańka cała swoim młodem, jedrnym ciałem, pełnym ciepła i zdrowia, zasłoniła maleńki powozik przed złym wzrokiem żalobnej kolasy.

Sunie wózek dziecinny... Kieruje nim młoda, strojna niańka.

Zmierza ze spaceru do domu, gdzie czeka szczęśliwa matka i bawią się dzieci.

A w przeciwną stronę posuwa się czarny powóz do miejsca gdzie czeka świeżo wykopany grób i aniołowie śpiewają.

Rom.

Krwawa miazga na torze kolejowym.

Pociąg najechał całą siłą na furę chłopską.

Z Sambora donoszą:

Miasto nasze wstrząśnięte jest do głębi straszliwą katastrofą, która zdarzyła się tutaj w dniu wczorajszym. Mianowicie o około godziny 4 po południu pociąg szkolny idący od strony Dorożowa do Sambora

najechał na wóz chłopski,

którym jechał Florjan Sztokajło Tuluk 27-letni gospodarz z Kulczyc w towarzystwie 45-letniej Julji Tuluk oraz 12-letniego Dmytra Kulczyckiego Tuluka. Lokomotywa pociągu idącego z dość znaczną szybkością uderzyła z obrzymią siłą na wóz, rozbijając go na miejscu, rwąc koła nie w strzępy, a zarazem czyniąc z ludzi jadących

krwawą miazgę.

Florjan Sztokajło Tuluk poniósł śmierć na miejscu skutkiem rozbicia czaszki i obcięcia nogi. Podobnie też na miejscu zginęła Julja Tuluk, której odcięły koła lokomotywy

głowe i nogi.

zadając ponadto obu zabitym szereg ciężkich innych obrażeń. Prawdziwym cudem ocalał jedynie 12-letni Dmytro, który rzucił się na bok przy uderzeniu pociągu odleciał bok plantu kolejowego i doznał jedynie

silnego wstrząsu.

Wypadek powyższy nastąpił — o ile to zdołał stwierdzić początkowe śledztwo — z winy dróżnika, który zbyt późno zamknął rampy kolejowe, skutkiem czego znalazła się na torze owa

nieszczęsna chłopska furka.

„Mauser“ i strzelił do Kaczyńskiego. Po strzale Oklej poczał uciekać, lecz został zatrzymany przez kierownika komisariaty p. p., aspiranta Faferka.

Tłum usiłował na miejscu Okleja zmuszać. Przy osobistej rewizji znaleziono przy Okleju prócz odebranego „Mausera“ jeszcze „Parabellum“.

SPORT.

Reorganizacja Ł. T. S. G. Wybór zarządu sekcji piłki nożnej.

(C-S) Jak się dowiadujemy znane na naszym gruncie Łódzkie Towarzystwo Sportowe Gimnastyczne (ŁTSG.) zostało...

cji piłki nożnej stanął niestrudzony sportowiec p. Cerbel, który jako przewodniczący sekcji wchodzić będzie w skład głównego zarządu.

R. T. S. „Widzew“ kończy swój sezon sportowy. Zimowe treningi.

(C-S) Jak się dowiadujemy z grona najbliższych stających RTS „Widzew“ mecz...

towarzystwie oraz przejścia do treningów zimowych, które odbywać się będą najprawdopodobniej w sali szkoły im. Piłsudskiego.

Sekcja gry „Ping-Pong“ w Ł. K. S. O mistrzostwo klubu.

(C-S) Dowiadujemy się, że z dniem 15 grudnia r. b. zostaną ostatecznie rozpoczęte rozgrywki o mistrzostwo ŁKS.

ków mogą zapisywać się w sekretariacie ŁKS. Po rozgrywkach mistrzowskich, mają być zorganizowane zawody o mistrzostwo Łodzi.

Hakoah, czy zjednoczone kluby żydowskie? Posiedzenie przedstawicieli klubów.

(C-S) Dowiadujemy się, że prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie sfuzowania klubów żydowskich w Łodzi...

zgodzenia dla swego nowego towarzystwa. Na piątkowym posiedzeniu przedstawicieli tych trzech klubów zdecydowane zostało, czy Hakoah jako najpoważniejszy klub...

Mecz szermierczy Łódź-Warszawa odłożony do końca stycznia 1927 r.

(C-S) Dowiadujemy się, że wskutek mającego się odbyć w dniu 12 grudnia w Łodzi wielkiego meczu bokserskiego, projektowany od dawna mecz szermierczy...

lutym lub marcu 1927 roku projektowane jest urządzenie meczu międzymiastowego między Krakowem i Łodzią. Wstępne pertraktacje zostały przeprowadzone w Warszawie podczas akademii szermierczej...

Kobietom nie wolno grać w piłkę nożną. Śmiertelny karambol.

Londyn, 1. 12. (C-S) W Anglii zostało wydane zarządzenie zabraniające uprawiania gry w piłkę nożną przez kobiety.

ki zderzyły się ze sobą tak nieszczęśliwie, że jedna z nich w parę godzin później zmarła. Mające nastąpić w niedługim czasie zorganizowane kobiecego związku piłki nożnej w Anglii zostało odroczone na czas nieograniczony.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

FLUKTUACJA FRANKA FRANCUSKIEGO.

Ne zebraniu walutowym mocniejsza tendencja miały Paryż i Włochy, pozostałe zaś dewizy utrzymywały się w granicach kursów ostatnich. Belgia nie jest zupełnie notowana wskutek braku zapotrzebowania. Ogólny obrót na giełdzie wynosił zaledwie 160.000 dolarów.

ZNIZKA AKCYI.

Już przed giełdą dała się wyczuć lekka zniżka akcyi co też niewątpliwie odbiło się i na zebraniu giełdowym, gdzie zapanowała początkowo tendencja słabsza, choć niektóre akcje pod koniec poprawiły się.

HANDEL Z PERSJĄ.

Poselstwo Polskie w Teheranie przystępuje do urządzenia stałej wystawy prób i wzorów w stolicy Persji. Próbkę i wzory przeznaczone na wystawę w Teheranie będą przesyłane do Persji przez kurjera dyplomatycznego.

LEKKA ZNIZKA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z papierów państwowych nieznaczna zniżka wykazuje 6 proc. pożyczka dolara i 10 proc. pożyczka kolejowa, choć w zasadzie możemy powiedzieć, że kurs ich jest w dalszym ciągu dość mocny.

Fortuna kołem się toczy...

Tabela wygranych Pierwszej Wielkiej Loterii Fantowej na rzecz Domu Sierot „Sienkiewiczówka”.

Table with 10 columns of winning numbers and amounts, including 42224, 136226, 331882, 10235, 66183, 80756, 36231, 258623, 274625, 477961, etc.

Ważniejsze wygrane dotychczas wylosowane padły na następujące Nr.Nr.: 102589, 497256, 235407, 49500, 458941, sweatry damskie: 224560 — maszynka do mięsa: 317998, 46915, 123060, 136582, 92951 — walizki ręczne podróżne: 114590, 326643 — fotele koszykowe (dziecinne): 468127, 101, 90107, 450920, 19395, 316001, 64504, 61037 — albumy do pocztówek: 62665, 256093 — stoliki pokojowe: 106915, 395790 — pończochy damskie: 74116, 410336, 446886, 81806 — pralki: 230122, 220073, 158869 — koszyki do papierów: 251042 — garnitur do pieprzu (6 sztuk): 53633 — garnitur do kawy (6 osób): 493363, 388069, 377207, 416998, 15144 — koszyki ozdobne.

Ceny maksymalne na pieczywo.

ROZPORZĄDZENIE WŁADZ MIEJSKICH.

Uchwała Magistratu m. Łodzi Nr. 1062 z dnia 30 listopada 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

- 1. Mąka pszenna I-go gatunku w devalu zł. gr. 84.
2. Chleb pszenny (bułki) " 1 " 20.
3. Chleb żytni pyłkowy I gatunku " " 60.
4. Chleb żytni pyłkowy II gatunku " " 55.
5. Chleb żytni pyłkowy III gatunku " " 50.
6. Chleb żytni razowy " " 45.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin wypłata na Warszawę 46.455 — 46.695, na Katowice 46.43 — 46.67, Wiedeń 78.33 — 78.83, banknoty 78.60 — 79.60 Praga 375.37 i pół.

12.28, grudzień 12.28, styczeń 12.30 — 31, marzec 12.43 — 44, maj 12.56 — 57, lipiec 12.72 — 73.

Brema 30, 11. Bawełna 13.96.

ZAGRANICZNY RYNEK PIENIĘŻNY I TOWAROWY.

Londyn, Nowy Jork 4.85 — 4.84.5, Holandia 12.13 1/8, Francja 131.75, Belgja 34.88.5, Włochy 113.62, Niemcy 20.41.5, Szwajcaria 25.13 1/4, Danja 18.22.5, Szwecja 18.17.75, Norwegia 19.18, Helsingfors 192.62, Praga 163.75, Wiedeń 34.40, Warszawa 43.50.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA SŁABA.

Warszawa, 1 grudnia. Na giełdzie zbożowo-towarowej dokonano transakcji za 100 kg. fr. stacja załad. Pszenica poznańska 49.00, żytem kongresowem 88.50 fr. Warszawa. Obroty małe. Tendencja słaba.

W ROCZNICE ZGONU BŁOGOSŁAWIONEGO RAFAŁA W ŁAGIEWNIKACH.

W rocznicę śmierci Błogosławionego O. Rafała Chylińskiego, dnia 2 grudnia r. b. w klasztorze O.O. Franciszkanów w Łagiewnikach o godz. 9 rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo.

Następnie w niedzielę, dnia 5 grudnia z okazji 185-letniej rocznicy w tymże klasztorze o godz. 11 będzie odprawiona uroczysta suma o przyspieszenie kanonizacji Błogosławionego Rafała.

Straż graniczna niemiecka nieprawnie zaaresztowała polskiego obywatela.

Z Torunia telefonują: — Podczas przekraczania granicy niemieckiej na terenie powiatu chojnickiego po stronie niemieckiej straż niemiecka zaaresztowała obywatela polskiego Topka, pomimo, że posiadał właściwą przepustkę graniczną. Aresztowanie to wywołało ogólne zaniepokojenie wśród ludności granicznej.

Nowy Jork, Londyn za 1 funt szterl. 4.85 tendencja zmienna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.62.5, Bruksela 13.91, Berlin 23.77.

BAWEŁNA.

Liverpool, 30, 11. Bawełna. Otwarcie: Styczeń 6.69, marzec 6.76, maj 6.86, lipiec 6.95. Zamknięcie: grudzień 6.62, styczeń 6.68, luty 6.69, marzec 6.75, kwiecień 6.78, maj 6.85, czerwiec 6.88, lipiec 6.90, sierpień 6.96, wrzesień 6.98.

Nowy Jork, 30, 11. Bawełna. Dowód do portów Atlantyki i Gólfu — wewnątrz kraju 42.000, na kontynent 31.000, loco 12.80, grudzień 12.48 — 52, styczeń 12.26 — 28, marzec 12.52, maj 12.72 — 73, lipiec 12.91 — 92, sierpień 12.98, wrzesień 13.05.



Setna rocznica przeniesienia starożytnego uniwersytetu bawarskiego z Ingolstadt do Monachjum była obchodzona bardzo uroczystie. Rycina przedstawia grupę profesorów w jubileuszowym pochodzie.



Studenci monachijscy w uroczystym obchodzie na cześć swej wszechnicy.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa (Park im. Sienkiewicza.)
rzeźby (Park im. Sienkiewicza.)
grafiki (Park im. Sienkiewicza.)
Czytelnia audycji (Park im. Sienkiewicza.)
radiofoniczne (Park im. Sienkiewicza.)



(Park im. Sienkiewicza.)
 Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.

Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

MUZEU MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historieski i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

TOwarzYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i piątków.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 7 wieczór.

Miejski Kinetograf Oświatowy — Rybak Islandzki.

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz. „Apollo” — Pat i Patachon

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz. „Casino” — Faust.

Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz. „Corso” — Dick Turbin (Rycerski Rozbójnik).

Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz. „Czary” Jeździec dzikiego Zachodu.

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz. „Dom Ludowy” — „Mały Lord”

Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł. „Luna” — „Złodziej z Bagdadu”.

Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz. „Grand-Kino” — „Sońka złota rączka”.

„Nowości” — „Te z zaułka”.

„Odeon” — Pat i Patachon

Pocz. przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz. „Reduta” — Ostatnie dni Pompej.

Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz. „Resursa” — „Sandy” (Dziesięcioro Przykazań Miłości)

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz. **Spółdzielnia Pracowników Państwowych Chłata za wsią.**

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Teatr Miejski — „Król”
Teatr Popularny. — „Córka mojego męża”
 Początek o godz. 8.15.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, jutro, czwartek, ostatnie dwa przedstawienia wesołej komedii satyrycznej w 4 aktach de Piers'a i Callavet'a „Król” z występami gościnnymi świetnych artystów Teatru Polskiego w Warszawie pp.: M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, w środę, jutro w czwartek i pojutrze w piątek, ostatnie trzy przedstawienia „Córka mojego męża”, która to krotoczwłoka cieszy się niebywałym powodzeniem z góra przez dwa tygodnie. Ceny biletów niższe od 50 gr. do 2 zł. W bilety zaopatrywać się można wcześniej w kasie Teatru od 11 do 2-ej i od 5 do 10-ej wieczorem, oraz w drugiej kasie w cukalni Gostomskiego (ul. Piotrkowska róg Montuszek) od 11 do 2 i od 4 do 7-ej wieczorem.

Radjo-kącik.

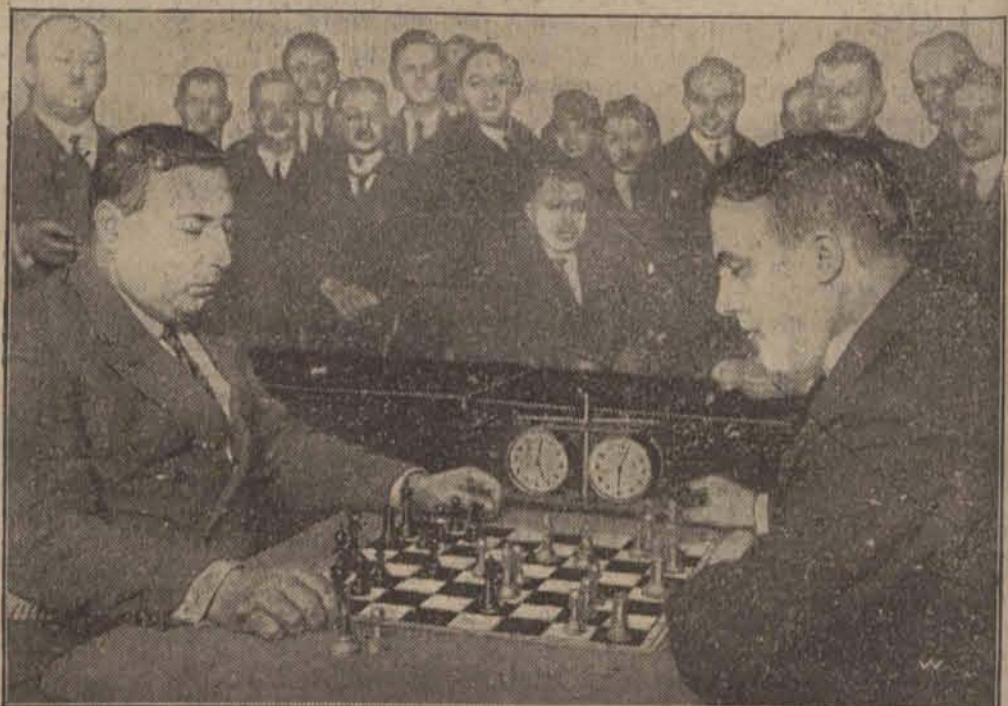
PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

(Środa) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Program dla dzieci: 1) Słowacki: „O Janku, co psom szyl buty”, 2) E. Szelburg-Ostrowska: „Jak św. Józef saperom dopomógł”, 3) M. Juszkiewiczowa: „Mądre żabki” bajka japońska, 4) M. Dynowska: „Koszalki-opalki” wygłosi p. Halina Czerniakowska; 17.30 Jazz-band; 18.30 „Skrzynka pocztowa”, korespondencje bieżące omówi dr. Marjan Stepowski; 19 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział: „Historja Polski”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości”; 19.55 Odczyt p. t. „Poznań”, z cyklu „Stołeczne grody Polski”, wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa (dział: „Krajoznawstwo”); 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI ZENOBJI JANCZEWSKIEJ.

Szkoła Plastyki i Rytmiki Zenobji Janczewskiej przyjmuje zapisy w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 5 do 9 godz w lokalu szkoły Gdańska 29 prawa of. I p. W nowo utworzonej klasie równoległej dla początkujących dorosłych jest kilka miejsc wolnych (wtorki i piątki od 8 do 9 godz.).

Gimnastyka higieniczna przeciw otyłości dla pań mężatek. Dzieci przyjmowane są od 4 lat. Dla pań pracujących niżki.



Międzynarodowy turniej szachowy w Berlinie zgromadził mistrzów tej szlachetnej gry z całego świata. Rycina przedstawia koniec siedmiodzinnej walki między Rubinsteinem (po lewej stronie) a Bogoljubowem (po prawej). Bogoljubow wyszedł z turnieju jako zwycięzca.

Dr. MED. P. MARKOWICZ

powrócił z Paryża przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym Piotrkowska 124, od godz. 3—7 po poł.

Choroby skórne i włosów. Elektroterapia.

DR. G. Rydzewski
 b. lekarz Szp. św. Łazarza.
 choroby skórne i weneryczne
 Zamenhofska L. 6
 od 5-7, niedz. 10-12.

Dr. med. PRYBULSKI
 choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
 Zawadzka nr. 1.
 Telefon 25-38.

Dr. med. Niewiański
 Sienkiewicza 34.
 Choroby skórne weneryczne.
 Naświetlanie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 7 do 9 po południu.

Dr. Stupel
 Szkolna 12.
 Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia.
 Przyjmuje od 6—9 wieczór
 Panie od 12—3 po poł.

Dr. med. Różaner
 choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
 Leczenie sztucznym słońcem górskim.
 NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98.
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. med. S. Lewkowicz
 Choroby skórne, weneryczne i płciowe
 Konstanyłowska 12
 przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
 Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Trwale, zgrabne obuwie tanio na raty „Kredyt”
 Nawrot 15 L. p.

Łóżka
 metalowe, materace druciane i wysielane, wózki dziecięce, umywalki Najdo godniej i najtaniej w sklepie fabrycznym „Dobropol”
 Piotrkowska 73 w podwórzu.

Dr. Jan Dobrowalski
 choroby skórne i weneryczne
 od g. 5—7 w niedz. od 10—12.
 ul. Andrzeja 3.
 od g. 11—12 i od 4—5 w lecznicy Zachodnia 27.

Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 L. p. 567

Stenografii wyuczyć darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczygłowa, Nr. 12.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	—	—	—	zł. 2.60
Dla robotników	—	—	—	— 2.20
Na prowincji	—	—	—	— 3.30
Zagranicą	—	—	—	— 6.00
„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 6.90				
Odnoszenie do domu 30 gr.				

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-linowy (strona 4 linowy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odczyconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1.

Za redakcją i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.